

W: Krzysztof Brzechczyn, Mieszko Ciesielski, Eliza Karczyńska (red.), *Jednostka w układzie społecznym. Próba teoretycznej conceptualizacji (Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki, 22)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych, 2013, s. 77-84.

Katarzyna Paprzycka

Instytut Filozofii

Uniwersytet Warszawski

Marcin Paprzycki

Instytut Badań Systemowych

Polska Akademia Nauk

JAK DOCHODZI DO WYBUCHU REWOLUCJI?

Abstract. The article presents a mechanism that prevents a society from reaching the stage of totalization. It is argued that Nowak's non-Christian model of man does not adequately underwrite Nowak's non-Marxian historical materialism since it does not explain how revolutions of the second type are possible. A correction of the non-Christian model is proposed, which uses the psychological attribution theory. The proposed correction enables us to explicate some of Nowak's remarks as well as to understand why it is the working classes rather than the intellectual classes that are more prone to engage in revolutions.

Słowa kluczowe: nie-Marksowski materializm historyczny, nie-Ewangeliczny model człowieka, rewolucja, racjonalizacja, teoria atrybucji

Keywords: non-Marxian historical materialism, non-Christian model of man, revolution, rationalization, attribution theory

Wstęp

Jednym z atutów nie-Marksowskiego materializmu historycznego jest odkrycie mechanizmu, dzięki któremu społeczeństwo broni się przed totalizacją, jakiej wstrząsający wyraz literacki dał George Orwell. Niestety zjawisko rewolucji drugiego rodzaju, o którym tu mowa, nie daje się prosto wyjaśnić na gruncie teorii Leszka Nowaka. Poniżej spróbujemy wykazać, że uzupełnienie nie-Ewangelicznego modelu człowieka o założenia natury psychologicznej pozwoli na lepsze zrozumienie tego, jak zniewolone społeczeństwo zapobiega totalizacji.

1. Zagadnienie rewolucji drugiego rodzaju

Rozpocznijmy od skrótowego przedstawienia głównych założeń nie-Ewangelicznego modelu człowieka oraz związanego z nim modelu stosunków społecznych¹. Nie-Ewangeliczny model człowieka rozpatruje oddziaływania pomiędzy dwiema wyizolowanymi jednostkami, z których jedna (X) działa z pewną dozą wrogości lub życzliwości wobec drugiej (Y), która z kolei na te działania odpowiada (wrogo lub życzliwie). Przy małym natężeniu zła Y odpowie działaniem o takim samym natężeniu wrogości; jednakże skonfrontowany z aktem ekstremalnego zła zamiast „zdrową wrogością” odpowie „patologiczną miłością”, wchodząc w obszar zniewolenia (rys. 1, krzywa a , s. 83).

Powyższy model wyjaśnia relację między władzą a społeczeństwem obywatelskim – związek między alienacją obywatelską (rozumianą jako stosunek liczby działań kontrolowanych przez władców do całości działań obywatelskich) a oporem społecznym przypomina kształtem zależność charakterystyczną dla nie-Ewangelicznego modelu człowieka. Gdy poziom alienacji obywatelskiej jest niski (gdy niewielka liczba działań obywatelskich jest kontrolowana przez władców), społeczeństwo znajduje się w stanie pokoju klasowego. Dzieje się tak dlatego, że w paśmie ładu społecznego większość obywateli skonfrontowana jest z działaniami o stosunkowo niewielkim natężeniu zła. Wyższy poziom alienacji powoduje wzrost oporu społecznego (stadium rewolucji pierwszego rodzaju), ponieważ wzrastająca liczba regulacji powoduje, iż większość obywateli wchodzi w indywidualny obszar buntu. Tak jak w modelu jednostkowym dalszy wzrost wrogości prowadzi do patologicznej życzliwości, tak w modelu globalnym dalszy wzrost poziomu alienacji prowadzi do zmniejszenia oporu społecznego (obszar deklasacji). Postępujący wzrost poziomu alienacji prowadzi w końcu do całkowitego załamania oporu społecznego (stadium zniewolenia społecznego).

Dotychczasowe rozważania mogłyby sugerować, że globalny proces społeczny jest wynikiem złożenia zależności jednostkowych opisywanych przez nie-Ewangeliczny model człowieka. Tak jednak nie jest. Zdaniem Leszka Nowaka istnieje w społeczeństwie mechanizm obronny, dzięki któremu zagrożeni totalizacją obywatele (po raz drugi) powstają przeciwko tyranom. Dalszy wzrost poziomu alienacji obywatelskiej prowadzi do rewolucji drugiego rodzaju.

¹ Przyjmujemy tu wszystkie założenia idealizujące nie-Ewangelicznego modelu człowieka oraz ograniczamy zakres rozważań do zjawiska zniewolenia (o zbieszeniu i anomii: Paprzycka, Paprzycki 1993). Uwzględniamy też tylko model I stosunków społecznych (Nowak 1991, s. 87-104).

2. Dotychczasowe wyjaśnienie rewolucji drugiego rodzaju

Choć wagi aksjologicznej wspomnianej różnicy między modelem stosunków społecznych a modelem zachowań jednostki nie można kwestionować, to należy się jednak zastanowić, czy postulat istnienia obszaru rewolucji drugiego rodzaju jest uprawniony. Nowak z pewnością tak sądzi. Oto jego wyjaśnienie:

Powyżej pewnej [ekstremalnej – K. P. i M. P.] wartości tej wielkości [alienacji obywatelskiej – K. P. i M. P.] (próg przebudzenia obywatelskiego) skłonność do patologicznego, wynikającego ze zniewolenia, konsensusu opada i przekształca się w końcu w skłonność do buntu (obszar rewolucji drugiego rodzaju). Tłumaczyć to się daje tym, iż w tego rodzaju granicznych, zagrażających totalizacją warunkach wpływ społeczny zyskuje jedna z postaw osobliwych – rewolucjoniści. Sytuacja zagrażająca całkowitą likwidacją społeczeństwa obywatelskiego (czy też wchłonięciem całego społeczeństwa w stożek zniewolenia) powoduje, iż stanowiący uprzednio margines rewolucjoniści uzyskują poparcie, postawa buntownicza szerzy się, aż w końcu obejmuje masy (Nowak 1991, s. 66-67).

Warto dodać, że idealny rewolucjonista to jednostka, która nie daje się zniewolić, to znaczy będzie odpowiadała złem na każde wrogie działanie przesładowcy.

Powyższe wyjaśnienie daje się zrekonstruować w następujący sposób. Nie-Ewangeliczny model człowieka M został wprowadzony na podstawie pewnej liczby założeń idealizujących. Jednym z nich było założenie mówiące, że:

(I_M): Jednostki X i Y są odizolowane (nie podlegają wpływom zewnętrznym).

Założenie to jest w oczywisty sposób nieprawdziwe, a w szczególności nie może być spełnione w modelu globalnym. Przy próbie opisu oddziaływań ogólnospołecznych założenie (I_M) musiałoby zostać uchylone, a model M odpowiednio skonkretyzowany. Przyjmijmy, że M daje się skonkretyzować względem (I_M), nazwijmy tę konkretyzację M^* . Nowak twierdzi zatem, że odpowiednio skonkretyzowany model M^* stanowi wyjaśnienie dla rewolucji drugiego rodzaju.

Mechanizm globalny, o którym mowa, wykazuje więc pewne makroosobliwości – tendencje do zniewolenia lub zbieszenia, które są nieodwracalne na poziomie jednostkowym, ale mogą ulec odwróceniu na poziomie makrospołecznym. Życie społeczne ma jak gdyby wbudowane mechanizmy chroniące je przed dwoma ekstremami: totalizacją i anomią (Nowak 1991, s. 67). W przypadku oddziaływań pomiędzy tylko dwiema jednostkami (model M) niemożliwe jest wyjście ze zniewolenia. Jednakże wpływ rewolucjonistów (model M^*) pozwala społeczeństwu wejść w drugi obszar rewolucji.

Nie jest w tej chwili istotne to, że Nowak nie konkretyzuje modelu M , ani to, że nie wskazuje na żadną teorię, która pozwalałaby skonceptualizować wpływ społeczeństwa na jednostkę. Zastanawiająca jest natomiast pewna asymetria. Zauważmy, że zjawiska pokoju klasowego, rewolucji pierwszego rodzaju, deklasacji i zniewolenia są wyjaśniane za pomocą modelu M . Natomiast dla wyjaśnienia rewolucji drugiego rodzaju odwołuje się on do modelu M^* . Asymetria ta jest szczególnie uderzająca, gdy weźmiemy pod uwagę to, że założenie I_M nie jest spełnione przy żadnych rozważaniach tendencji ogólnospołecznych, a nie tylko w wypadku rewolucji drugiego rodzaju. Sugerowałoby to, że model M nie pozwala na wyjaśnienie zjawisk globalnych i w związku z tym M^* powinien posłużyć do wyjaśnienia wszystkich obszarów krzywej globalnej. Jeżeli wyjaśnienie zjawisk ogólnospołecznych miałoby nadal opierać się na złożeniu zależności jednostkowych, to krzywa skonkretyzowanego modelu indywidualnego M^* musiałyby przypominać swym kształtem podwójnie dzwonową krzywą globalną².

Warto też zauważyć, że główna część wyjaśnienia zaproponowanego przez Nowaka wydaje się opierać na założeniu, iż zniewoleni obywatele zaakceptują idee rewolucjonistów³. Zastanówmy się, czy założenie to jest uzasadnione. Z pewnością nie działo się tak w przypadkach, które posłużyły za paradygmaty pojęcia zniewolenia. Członkowie partii komunistycznej, którzy dla dobra tej partii przyznawali się do zdrady w czasie słynnych procesów moskiewskich, doskonale zdawali sobie sprawę z istnienia idei kontrrewolucyjnych, a jednak nigdy ich nie zaakceptowali. Co więcej, powyższe założenie nie jest też zbyt intuicyjne. Nawet jeżeli miłość do Wielkiego Brata została narzucona Winstonowi Smithowi, to z jego punktu widzenia jest to miłość najprawdziwsza z możliwych i nie da on wiary swoim pseudoprzyjaciołom usiłującym go przekonać o tym, jak jest „naprawdę”. Zniewolony obywatel miłujący swych prześladowców odrzuci idee rewolucyjne jako zagrażające jego wizji świata.

Wyjaśnienie Nowaka prowadzi zatem do dylematu: albo jest tak, że jednostki, które podlegają wpływowi rewolucjonistów, nie są zniewolone i wówczas mogą powstać przeciwko ciemnościom, albo też jest tak, jak zdaje się on zakładać, że jednostki są zniewolone, jednak w naturze zniewolenia tkwi pewien mechanizm (związany z wpływem innych jednostek) pozwalający na wyjście ze zniewolenia. Poniżej spróbujemy rozwinąć drugi człon alternatywy.

² Mogłoby się zdarzyć, że rozkład krzywych indywidualnych w społeczeństwie byłby taki, że ich uśrednienie prowadziłoby właśnie do podwójnie dzwonowej krzywej globalnej. Nie wydaje się jednak, by takie rozwiązanie było czymś więcej niż tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności, związanym ze szczególnym profilem psychologicznym jednostek danego społeczeństwa.

³ Trzeba przy tym pamiętać, że rewolucja jest zjawiskiem wymagającym ruchu mas. Nie wystarczy więc „nawrócenie” paru jednostek, by rewolucja drugiego rodzaju mogła mieć miejsce.

3. Zniewolenie

Przyjrzyjmy się bliżej pojęciu zniewolenia. W nie-Ewangelicznym modelu człowieka zniewolenie rozumie się jako ten podobszar działań, w którym osoba odpowiada dobrem na ekstremalnie wrogie działania ciemnicy. Zauważmy jednak, że zniewolenie można rozumieć dwojako: jako podzbiór zachowań jednostki (jak wyżej) bądź jako jej długotrwałą postawę. Tylko w drugim wypadku można mówić o osobie zniewolonej *sensu stricto*; w pierwszym natomiast osoba normalna w pewnym podobszarze swych działań zachowuje się tak, jakby była zniewolona. O tym, że rozróżnienie to jest istotne, łatwo się przekonać. Zarówno bowiem jednostka normalna, jak i jednostka zniewolona odpowiedzą dobrem na ekstremalne zło. Różni je natomiast to, w jaki sposób odpowiedzą na działania o niewielkim stopniu wrogości. Podczas gdy osoba normalna odpowie zgodnie z krzywą nie-Ewangeliczną działaniem o równie niewielkim natężeniu zła, osoby zniewolonej nie będzie stać nawet na tę minimalną dozę niezależności i będzie ona odpowiadać dobrem na każde zło ze strony prześladowcy. Osoby zniewolone zatracają całkowicie zdolność odpowiadania złem na zło (rys. 1, krzywa *b*)⁴.

Oczywiście nie musi być tak, że rodzimy się zniewoleni bądź normalni (w sensie nie-Ewangelicznego modelu człowieka). Prawdopodobnie długotrwałe oddziaływanie złem ze strony *X*-a powoduje modyfikację postawy *Y*-a. Zachowania osoby poddanej nieustannej presji ekstremalnego zła będą ulegać powolnej ewolucji od typu podstawowego (opisywanego przez krzywą nie-Ewangeliczną) do typu zniewolonego; i odwrotnie – postawa *Y*-a poddanego działaniom *X*-a pozwalającego *Y*-owi na działania o maksymalnej dozie zła, wzmocnią *Y*-a – postawa *Y*-a przejdzie stopniowo od postawy normalnej do postawy rewolucjonisty (por. Paprzycka, Paprzycki 1993). Można przypuszczać, że ważną rolę w krystalizowaniu się takich postaw odgrywają też pewne czynniki natury psychologicznej. Poniżej rozważymy jedną z takich możliwości.

⁴ Na takie rozumienie postawy człowieka zniewolonego wskazuje też wiele uwag Nowaka. Pisze on np. „Zniewolonym jest ten dopiero, kto nie jest już w stanie dokonywać jakichkolwiek własnych szacunków dobra i zła, kto natomiast wartościuje cudzymi, wdrukowanymi mu w podświadomość kryteriami, kto widzi świat cudzymi niejako oczami” (Nowak 1991, s. 44). Tak rozumiane zniewolenie odnosi się wyraźnie do całościowej postawy ciemzonego. Nowak podaje grupę przykładów ilustrujących tę tezę. Mówi np. o rekrucie, który „sponiewierany w swej ludzkiej godności przez kaprała chwilę potem usłużnie śmieje się z wulgarneho dowcipu” (Nowak 1991, s. 34). Konieczność wysłuchania takiego dowcipu jest w końcu tylko złem minimalnym w porównaniu z innymi działaniami mającymi na celu podporządkowanie rekrutów.

4. Atrybutywistyczny Model Zniewolenia

Przyjmujemy tu założenia szeroko rozumianych teorii atrybucji (Bem 1970; Heider 1958). Są one szczególnie atrakcyjne z punktu widzenia nie-Marksowskiego materializmu historycznego, gdyż – w przeciwieństwie do większości teorii psychologicznych – nadbudowują umysł nad istniejące prawidłowości rządzące zachowaniem ludzkim. Nasza psychika bierze się ze zdziwienia naszymi czynami: najpierw działamy, potem racjonalizujemy działanie. Nasze życie psychiczne jest więc pewnym systemem wyjaśnień, teorią konstruowaną dla zrozumienia naszych zachowań.

W ujęciu atrybutywistycznym zjawisko zniewolenia można rozumieć dwutorowo:

1. Zachowujemy się tak, jak to przedstawia nie-Ewangeliczny model człowieka.

2. Próbujemy sobie nasze zachowania wyjaśniać.

Niektóre z tych zachowań (np. zachowania z obszaru zniewolenia) trudno zrationalizować – wyjaśniamy je więc, atrybuując sobie odpowiednią (pozytywną) postawę wobec oprawcy. W ten sposób tylko instynktowne zachowanie (1) zostaje przekształcone w trwałą postawę (2).

Spróbujmy to sprecyzować, wprowadzając prosty model idealizacyjny. Przyjmujemy następujące założenia idealizujące:

(I_M) : X i Y wyizolowani są od wpływów społecznych,

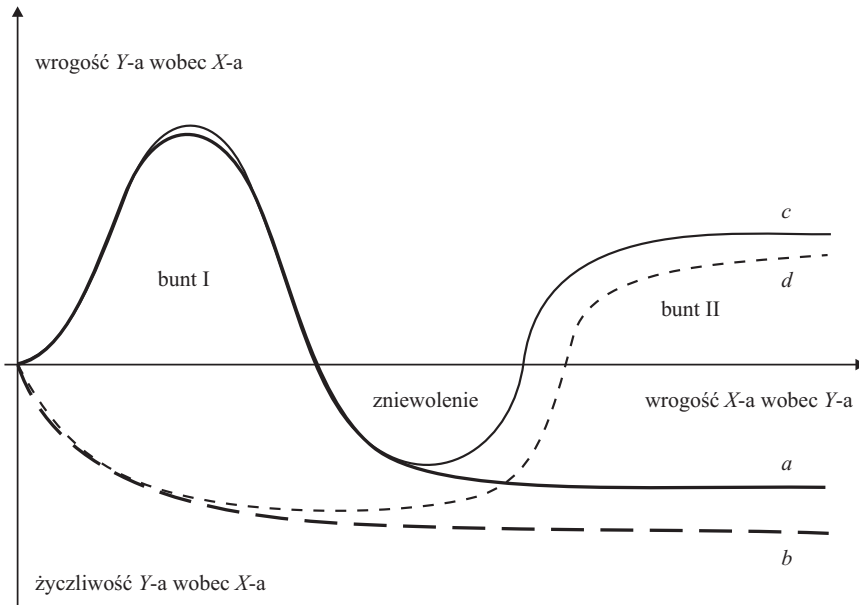
(I_1) : Y ma teorię o nieskończonym potencjale eksplanacyjnym: teoria Y -a spełnia wymogi bycia dobrą teorią (np. Nowak 1977) oraz jest w stanie wygenerować wyjaśnienia wszystkich (dokonanych i możliwych) działań Y -a,

(I_2) : Y potrafi wykorzystać potencjał swojej teorii, tj. potrafi wyjaśnić wszystkie swoje zachowania,

(I_3) : Y jest intelektualnym konserwatystą – nie zmieni zdania, dopóki nie będzie to konieczne.

W modelu o tych założeniach (nazwijmy go I_M^A) normalny Y zachowuje się tak, jak przewiduje nie-Ewangeliczny model człowieka (rys. 1, krzywa a). Gdy Y zostanie zniewolony, nie będzie w stanie wyjść ze zniewolenia (krzywa b). Każde (jakkolwiek złe) działanie X -a znajdzie swoje wyjaśnienie (I_1 , I_2). Ponieważ Y jest konserwatystą intelektualnym (I_3), kiedy raz zinterpretuje swoje poddanie jako wyraz pozytywnej emocji, będzie w tym wyjaśnieniu trwał do końca.

Jeśli jednak uchylić założenie (I_1), to okaże się, że istnieje granica, do której Y będzie się poddawał swemu ciemięczy. Odpowiada ona poznawczej granicy teorii Y -a. Będą więc istnieć takie działania Y -a (wobec X -a), których Y nie



Rys. 1. Atrybutywistyczny model zniewolenia

Model podstawowy ${}^A M$: a – jednostka normalna (Nowak 1991c), b – jednostka zniewolona; konkretyzacja modelu podstawowego ${}^A M_1$: c – jednostka normalna, d – jednostka zniewolona.

będzie już sobie w stanie wyjaśnić. Cały aparat eksplanacyjny, stojący dotąd na solidnym gruncie, zacznie się zapadać, a atrakcyjne staną się alternatywne wyjaśnienia. Załamanie starych struktur myślowych powoduje potrzebę wypełnienia ich nowymi. Jeśli dalej uchylić założenie (I_M) i przyjąć, że Y zostanie skonfrontowany z poglądami rewolucjonistów, to wolno przypuszczać, że będzie gotowy je przyjąć⁵. W ten sposób Y przejdzie ze stanu zniewolenia do stanu buntu (drugiego rodzaju). W konkretyzacji ${}^A M_1$ modelu podstawowego względem założeń (I_1) i (I_M) krzywa opisująca postawę normalnego Y -a jest podwójnie dzwonowa (krzywa c); natomiast postawa zniewolonego Y -a odpowiada postawie zniewolonego Y -a z modelu podstawowego, z tą różnicą, że Y ma obszar buntu drugiego rodzaju (rys. 1, krzywa d).

Spółeczeństwo na progu totalizacji składa się ze zniewolonej większości oraz rewolucjonistów. W tej sytuacji obywatele konfrontowani są z wciąż nowymi przykładami zła wyrządzanego przez władzę. Im większe zło (i im go więcej), tym trudniej jest je wytłumaczyć, a tym samym trudniej wytłumaczyć własną uległość. Niektórzy jednak będą sobie mogli wytłumaczyć każde działanie władzy (będą się zachowywać tak jak obywatele z modelu ${}^A M$).

⁵ Jesteśmy wdzięczni Robertowi Egierowi za wskazanie niedociągnięć w tym tekście.

Większość obywateli, których teorie nie mają nieskończonego potencjału eksplanacyjnego, będzie w stanie robić to tylko do pewnego momentu. Później działania władzy nie będą się już dawały zracjonalizować i wyjaśnić. Dopiero wówczas obywatele będą gotowi dać posłuch rewolucjonistom. Społeczeństwo wejdzie w obszar rewolucji drugiego rodzaju. Rewolucje psychologiczne poprzedzą jednak rewolucję społeczną.

Powyższe wyjaśnienie tłumaczy zatem intuicje Nowaka dotyczące istotności wpływu rewolucjonistów. Model podstawowy 4M (oparty na założeniach I_M, I_{1-3}) koresponduje dialektycznie (w sensie Nowakowej 1975) z modelem M (por. § 2); a konkretyzacja tego modelu 4M_1 – z modelem M^* .

Zwróćmy też uwagę, że można w tych terminach wyjaśnić, dlaczego bunt mas poprzedza bunt intelektualistów. Gra interesów, do jakich n-Mmh się odwołuje, jest w większości przypadków ukryta lub podświadoma. Traktując zaś rzecz psychologicznie, zauważamy, że podczas gdy intelektualiści przypominają postawy modelu 4M , ludzie prości przybliżają swymi postawami krzywą modelu 4M_1 . System wyjaśnień intelektualistów jest znacznie bogatszy, a w konsekwencji bardziej wytrzymały na ciosy życia. To oni dłużej będą trwać w stanie zniewolenia, powstrzymując masy prostych ludzi dążące do buntu.

Czy zjawisko rewolucji drugiego rodzaju jest nieuniknione? Według tych rozważań władcy mogliby utrzymać swą pozycję, gdyby byli w stanie utrzymać poziom alienacji, w którym większość obywateli nie wchodzi jeszcze w obszar buntu drugiego rodzaju. Jednak zgodnie z rozważanym tu modelem władzy (model I: Nowak 1991) ze względu na rządzące nią mechanizmy konkurencji nie może ona ograniczyć swej ekspansji. Niemożliwe jest więc utrzymanie stałego poziomu alienacji i w konsekwencji rewolucja drugiego rodzaju staje się nieunikniona (choć niewykluczona jest taka konkretyzacja modelu I, w którym możliwa jest totalizacja). Jak długo będą istnieć ludzie o niepozornych systemach wyjaśniania, tak długo będzie dochodzić do odwracania historii napisanej przez Orwella – historii, bądź co bądź, intelektualisty.

Literatura

- Bem, D. J. (1970). *Beliefs, Attitudes, and Human Affairs*. Belmont: Brooks – Cole.
- Heider, F. (1958). *The Psychology of Interpersonal Relations*. New York: John Wiley & Sons.
- Nowak, L. (1977). *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*. Warszawa: PWN.
- Nowak, L. (1991). *U podstaw teorii socjalizmu*, t. III: *Dynamika władzy. O strukturze i konieczności zaniku socjalizmu*. Poznań: Nakom.
- Nowakowa, I. (1975). *Dialektyczna korespondencja a rozwój nauki*. Warszawa – Poznań: PWN.
- Paprzycka, K., Paprzycki, M. (1993). *How Do Enslaved People Make Revolutions*. W: L. Nowak, M. Paprzycki (red.), *Social System, Rationality and Revolution (Poznań Studies in the Philosophy of Science and the Humanities, 33)*. Amsterdam: Rodopi, s. 251-265.